Cena numeru 1 złoty.

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 83 Częstochowa, czwartek 24 maja 1945 r. Rok I.

Mowa prem. Osubki-Morawskiego

w dniu Święta Ludowego

Obywatele! W dniu Święta Ludowego, pierwszego święta w wolnej i demokratycznej Polsce, pozdrawiam Was z upoważnienia Krajowej Rady Narodowej i w imieniu Rządu Tymczasowego i naszej zrujnowanej a jeszcze droższej nam dziś stolicy Warszawy. Długo czekaliście na ten dzień — całe prawie 6 lat potwornej okupacji niemieckiej, a każdy rok okupacji i niewoli można by policzyć za lata całe! Cierpiał chłop pod okupacją niemiecką najsroższej ze wszystkich warstw naszego Narodu. Zaborczość germańska wypędziła go z Ojczyzny — w Poznańskim, Pomorskim, Łódzkim, Zamojskim. Przemoc wroga zmusiła miliony polskich chłopów i ich dzieci do tułaczki i pracy w Niemczech. Kontyngenty wyciskano z chłopów ponad wszelką możliwość i nie szanowano w ogóle żadnego prawa własności. Dlatego też bunt chłopów wobec ucisku okupanta był największy. Wieś polska, zwłaszcza po zbrodniczym akcie wysiedlenia z Zamojszczyzny, zaroiła się od partyzantów z batalionów chłopskich i Armii Ludowej, wśród których najlepiej reprezentowana była młodzież chłopska. Poniosła też wieś surowe konsekwencje tej akcji partyzanckiej — niejedna chata i niejedna wieś została puszczona z dymem przez okupanta, jako odwet za akcję partyzancką.

Skończyła się nasza niewola i zwyciężyła solidarność nad zbrodnią i gwałtem. Pyszny i zbójecki naród niemiecki upokorzony. Jego armia i siła złamane, dzięki wysiłkom narodów i armij sprzymierzonych. Polska odzyskała wolność dzięki bohaterstwu Armii Czerwonej, dzięki braterskiej pomocy Narodu Związku Radzieckiego i dzięki krwi serdecznej żołnierzy naszego Wojska Polskiego. W straszliwych tych zmaganiach dziejowych wydawaliśmy z głębi mas ludowych niewyczerpane siły twórcze. W ogniu walk wyzwoleńczych odrodził się i okrzepł nasz Naród, otrząsnął się z ciemnych sił reakcyjnych, które hamowały jego rozwój i były przyczyną wszystkich klęsk i cierpień i utorował sobie drogę ku wolności i niepodległości. Jesteśmy w okresie, kiedy najważniejszym zagadnieniem staje się stały i sprawiedliwy pokój, który powinien sprawić, aby nigdy już więcej nie powtórzyły się czasy barbarzyńskich podżegaczy wojennych dla miłujących wolność narodów. Wierzymy głęboko, że narody Europy i świata pod przewodnictwem trzech wielkich mocarstw, które w zamęcie i niebezpieczeństwie wojennym odnalazły jedyną słuszną drogę solidarności i porozumienia przeciwko wrogowi ludzkości faszyzmowi (co doprowadziło do zupełnego i wspaniałego zwycięstwa), że narody te znajdą też drogę do ugruntowania stałego pokoju i zgodnej współpracy pokojowej. Naród nasz i Rząd Tymczasowy są najwięcej zainteresowane w ustanowieniu tego stałego pokoju. Nie wątpimy, że udział Polski Demokratycznej w budowie pokoju i bezpieczeństwa pokojowego będzie rychły i odpowiedni do naszego znaczenia.

Okres pokoju wysuwa naczelne zagadnienie — odbudowy i przebudowy naszego kraju. Musimy jak najrychlej usunąć ciężkie ślady spustoszenia i zniszczenia wojennego, zaleczyć ciężkie i krwawe rany naszego kraju i naszego narodu, odbudować stolicę Warszawę, urządzić się w nowych granicach. Nie będę rozwijał przed Wami, Obywatele, całego naszego planu wszechstronnych i wielkich celów i zadań. Chcę tylko pokrótce skreślić najważniejszy plan, jaki ma Rząd Tymczasowy w stosunku do wsi i do rolnictwa.

Wieś polska i rolnictwo polskie żyło w zacofaniu i biedzie wskutek niezdrowej struktury rolnej i niezdrowych podstaw naszego życia społeczno-gospodarczego. — Miliony małorolnych i bezrolnych chłopów na karłowatych gospodarstwach na obcej służbie u obszarnika klepały wieczną biedę lub wręcz pozostawały bez pracy i środków do życia, jeśli bieda nie wypędzała ich na tułaczkę za chlebem. Całe rolnictwo wyzyskiwane było ponadto przez zabójcze kartele. Dzieci chłopskie na próżno łaknęły oświaty i wiedzy. A przecież chłopi stanowili najliczniejszą warstwę, podstawową warstwę naszego narodu. Polska była słaba gospodarczo i zacofana kulturalnie, bo taka była polska wieś.

Budując naszą odrodzoną Polskę, nie możemy popełnić błędu z przeszłości. Toteż na czoło naszej pracy Rząd Tymczasowy wysunął najsłabszy nasz punkt, najboleśniejsze nasze miejsce w gospodarce ogólnonarodowej — wieś i rolnictwo. Pierwszą reformą, którą przeprowadziliśmy, kiedy jeszcze świszczały nad naszymi głowami kule nieprzyjacielskie i grały armaty — była reforma rolna. Parcelacja ziemi obszarniczej — główny punkt programu ruchu ludowego i partyj demokratycznych w marzeniach i dążeniach — stała się dziś realną rzeczywistością i jest na ukończeniu. Ale parcelacja to nie wszystko. Nie wystarczy dać chłopu ziemię, trzeba mu stworzyć na niej pełny, wyposażony warsztat pracy. Zaczynamy nowy okres gospodarki pokojowej. Ten okres wytężonej pracy nad odbudową naszego kraju i państwa winna cechować jeszcze większa niż dotychczas jedność narodowa. Mamy tę pewność, że chłop polski, świadomy swojej roli, który w historycznym dla nas okresie zorganizowany jest w stronnictwach ludowych, samopomocy chłopskiej, w wiciach i innych organizacjach demokratycznych — stanie ławą do odbudowy naszego państwa, do budowy demokratycznej Polski ludowej, który obok robotnika będzie prawowitym gospodarzem swojego kraju.

Niech żyje wolny chłop w wolnej demokratycznej Polsce!

Obywatele! Wasze święto przypadło w chwili, kiedy cały Naród przeżywa radosny moment zakończenia wojny i zwycięstwa nad naszym odwiecznym wrogiem — niemcami. Wchodzimy w nową dekadę pokoju i odbudowy!

Sprawa granicy duńsko-niemieckiej

SZTOKHOLM (Polpress). — Oświadczenie rządu duńskiego, że nie zamierza on żądać rewizji granicy duńsko-niemieckiej, wywołało wielkie zaniepokojenie wśród ludności duńskiej w Szlezwiku. Delegacja Duńczyków Szlesburga ma się udać do Kopenhagi i przedstawić petycję z prośbą o przyłączenie części Szlezwiku do Danii lub ustanowienia protektoratu albo mandatu duńskiego nad tym obszarem.

DANIA DZIĘKUJE ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU

KOPENHAGA, (Polpress). — Minister Spraw Zagranicznych Danii Kristmas Meller wygłosił przemówienie radiowe, poświęcone Związkowi Radzieckiemu. Oświadczył on m. in.:

„Niemcy napadli na Związek Radziecki ale plany Hitlera przekreślił wielki mąż stanu — Marszałek Stalin. Wszystkie narody — oświadczył Kristmas Meller — wyrażają dziś Związkowi Radzieckiemu podziękowanie za jego ogromny wkład w dzieło rozgromienia wroga ludzkości. Miłujący pokój naród radziecki wystąpieniem swoim przeciwko napastnikowi dał przykład wszystkim okupowanym krajom, jak należy walczyć z niemieckim najeźdźcą. Dziś, kiedy Europa święci zwycięstwo, dziękujemy gorąco nie tylko marszałkowi Stalinowi, nie tylko Armii Czerwonej, ale i całemu Narodowi Radzieckiemu, który wszystkie swoje siły oddał sprawie zwycięstwa. Naród duński wyraża głęboką wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za jego walny udział w dziele wyzwolenia Danii i życzy mu dalszego szczęśliwego rozwoju. Mamy nadzieję — zakończył minister — że stosunki między Związkiem Radzieckim a Danią układać się będą w przyszłości w duchu przyjaźni.

WIZYTA MINISTRÓW DUŃSKICH NA WYSPIE BORNHOLM

SZTOKHOLM (Polpress). — Ministrowie duńscy przybyli samolotem na wyspę Bornholm. Zostali oni powitani na lotnisku przez oficerów radzieckich. Minister Moeller wygłosił po wyjściu z samolotu następujące przemówienie: „Oficerowie walecznej Armii Czerwonej! W imieniu rządu duńskiego dziękujemy Wam za wyzwolenie tej wyspy spod okupacji niemieckiej. Dziękujemy Wielkiemu Marszałkowi Stalinowi i Armii Czerwonej i wyrażamy nadzieję, że Związek Radziecki będzie złączony z Danią trwałymi więzami przyjaźni".

1. armia amerykańska na Daleki Wschód

LONDYN. — 1. Armia Amerykańska, która 6 czerwca 1944 wylądowała w Europie została jako pierwsza przewieziona na Daleki Wschód.

Wyspa Formoza 6-ty dzień z rzędu bombardowana była przez superfortece amerykańskie.

Tegoż dnia odbył się wielki nalot na porty, leżące naprzeciw miasta Fu-Chow zajętego ostatnio przez Chińczyków.

341 OFIAR NA LOTNISKOWCU „FRANKLIN"

NOWY JORK. — Morskie ministerstwo rządu Stanów Zjednoczonych podało do wiadomości, że dnia 19-go maja b. r. japoński bombowiec, pikujący zrzucił bomby na lotniskowiec Stanów Zjedn. „Franklin", operujący o 30 km od wybrzeży Japonii. Bomby trafiły w pokład lotniskowca i spowodowały eksplozję komór amunicyjnych. Eksplozja była tak wielka, że 341 osób spośród załogi straciło życie, zaginionych jest ok. 421 osób, rannych 300. Dzięki wysiłkom i ofiarnej pracy reszty ocalałej załogi udało się uratować lotniskowiec od zatonięcia i doprowadzić go do portu w Brooklynie.

NOWY JORK. — Dowództwo armii alianckiej na Pacyfiku zakomunikowało, że wojska amerykańskie, walczące na Okinawie, czynią dalsze postępy i otoczyły miasto Suri. Eskadry samolotów alianckich, prowadząc akcję na lotniska japońskie na Formozie, zrzuciły na te obiekty 645 ton bomb.

———o———

DALSZE ARESZTOWANIA SŁUGUSÓW HITLEROWSKICH

LONDYN. — Prezydent Słowacji z łaski niemców, **ksiądz dr. Tiso**, został aresztowany.

Tegoż dnia [illegible] został działacz hitlerowski na terenie Holandii, **Werner Best** i francuski komentator radiowy **Perdonnet**.

TYMCZASOWY RZĄD STYRII

MOSKWA (Polpress). — W Grazu powstał tymczasowy rząd austriackiej prowincji Styrii, z socjalistą na czele. Pozostali członkowie rządu należą do partii komunistycznej i chrześcijańsko-socjalistycznej.

NOWA ADMINISTRACJA BERLINA

LONDYN. — Po kapitulacji Niemiec Berlin musi na pewien czas przestać być centrum administracyjnym, przynajmniej w okresie trwania okupacji. Tym niemniej ustanowiono nowe władze Berlina z burmistrzem d-rem Wernerem na czele.

Celem zbadania sytuacji na miejscu został z Moskwy delegowany Mikojan, który powrócił już do Z. S. R. R.

WZNOWIENIE ŻEGLUGI MIĘDZY ANGLIĄ A SZWECJĄ

SZTOKHOLM (Polpress). — Pierwszy od 1939 roku angielski statek handlowy zawinął do fiordu Marstrand, na zachodnim wybrzeżu Szwecji.

SPRAWA TRIESTU

LONDYN. — Pertraktacje między zachodnimi sprzymierzeńcami, a rządem jugosłowiańskim prowadzone są w nader przyjaznym tonie i spodziewać się należy, że konflikt w sprawie Triestu zostanie rozwikłany.

Jedyną komplikacją jest fakt poddania się wojsk Michajłowicza 8-ej armii brytyjskiej.

Natomiast wycofanie wojsk jugosłowiańskich z Karyntii odbywa się bez tarć, zgodnie z planem.

Finis Germaniae

Kiedy w dniu 7-mym maja o godzinie 2.41 w kwaterze głównej gen. Eisenhowera, generałowie niemieccy Jodl i Friedeberg, stojąc pobladli na baczność, zgłosili wobec przedstawicieli zwycięskich mocarstw Związku Radzieckiego, Anglii, Ameryki i Francji gotowość bezwzględnej kapitulacji oznaczało to koniec najbardziej ponurego dla Europy okresu, który trwał od 1-go września 1939 roku do 7-go maja 45 r., a więc 2.076 straszliwie długich dni i nocy, wypełnionych ogniem i żelazem, krwią i męczeństwem, bohaterstwem i bestialstwem.

Okres ten różne znajdzie w historii określenia: jedni zwać go będą nocą najczarniejszej niewoli, inni erą hitlerowskiego barbarzyństwa, dla nas natomiast pozostanie on na wieki okresem najbardziej krwawej, najbardziej zgubnej i niszczycielskiej, ale też i najbardziej zwycięskiej walki o wolność, zakończonej całkowitym pogromem tych sił, które od wielu lat były siewcami krwawego zamętu w Europie, a już w ubiegłym dziesięcioleciu uczyniły z Niemiec kraj zorganizowanego na olbrzymią, niespotykaną w dziejach skalę umundurowanego bandytyzmu.

Hitleryzm — twór krwawego maniaka, który pogrążył ostatecznie swój własny naród w odmęt niebywałej katastrofy, już od chwili swego powstania znaczył swoją drogę przez Niemcy, a potem przez całą niemal Europę stosami pomordowanych ludzi, widmem szkieletów w obozach, popiołami z krematoryjnych palenisk. Czyż mógł inaczej zakończyć się system, który z morderstwa uczynił zorganizowany na szeroką skalę proceder, który potrafił, po raz pierwszy w historii, założyć fabryki śmierci, który nawet, jako wyróżniającego godła, używał trupiej główki na czapkach?

Niestety, trzeba było długiego okresu, z górą 5-ciu i pół lat morderczej walki, aby system ten runął, grzebiąc pod gruzami swoich twórców i przytłaczając swoim ciężarem cały naród, którego współodpowiedzialność za zbrodnie ustali sprawiedliwy sąd zwycięzców. — System ten musiał runąć, bo fundamenty jego tworzyły: nienawiść i pycha, ucisk i bezprawie, niewola i gwałt. Rozwiał się mit o „narodzie panów", prysła legenda o wyższości rasy. Nad poraną bombami i straszliwie zniszczoną ziemią Herrenvolku powiewają dziś w dniu ostatecznego triumfu zwycięskie sztandary miłujących wolność narodów Zachodu i Wschodu, a resztki urojonej świetności Trzeciej Rzeszy dogorywają na szczątkach i ruinach miast „Wielkich Niemiec".

Wielkie Niemcy Hitlera, Himmlera i Goebbelsa! Na całą Europę od wschodu do zachodu, od morza Czarnego do Bałtyku padał przez lat pięć ich ponury cień. Potwór ze znakiem swastyki dławił i mordował przy użyciu całej swej olbrzymiej machiny wojennej miliony mężczyzn, kobiet i dzieci w okupowanych krajach Europy, począwszy od Polski, która pierwsza doznała na sobie całego bezmiaru hitlerowskiego okrucieństwa. Mordował — po niemiecku. Podstępnie, systematycznie, z zimną pedanterią i w sposób nowoczesny. A jednak, mimo olbrzymiej z początku przewagi technicznej, mimo rzucenia później na szalę wszystkiego, co tylko przemysł i nauka są w stanie stworzyć, nie zdołał brunatny wampir wyssać z poszarpanego ciała Europy wraz z jej krwią, wiary w Zwycięstwo i Sprawiedliwość. Ta wiara nie gasła z życiem katowanych po obozach ofiar; z ostatnim tchnieniem uchodziła ze zbielałych warg, aby krzepić innych i hartować serca tych co pozostali. Hasło na dziś brzmiało — wytrwać! — hasło na jutro było — walczyć!

Aż nadszedł dzień, kiedy nad szeroką rzeką Wołgą zatrzymał się w swym rozpędzie teutoński kolos, niosący za sobą śmierć i zniszczenie. Zatrzymał się i wówczas to po raz pierwszy w historii tej wojny zabrzmiało po niemiecku w cieniu marsza żałobnego granego przez hitlerowskie radiostacje słowo „odwrót". Od tej chwili marsz żałobny rozbrzmiewał już często, nadając ton niemieckim komunikatom wojennym: i pod Stalingradem, i w Orle, i na Sycylii, i w Smoleńsku, i w Normandii, i w Monte Cassino, i w Warszawie i wreszcie w Berlinie, aż ostatnie jego akordy umilkły w dniu 7-mym maja o godz. 2.41 nad trumną wielkich Niemiec, rozciągających się o tej godzinie już tylko na przestrzeń trzech prowincji i cząstki „protektoratu". Zwycięstwo jest bezwzględne, triumf najpełniejszy, a kapitulacja absolutna.

Miliony wyszarzałych ludzi w zielonka-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Oświadczenie Kardela w sprawie Istrii i Triestu

BELGRAD (TASS). — Wiceprezes rady ministrów Jugosławii Edward Kardel, złożył wobec korespondenta jugosłowiańskiej agencji telegraficznej, który mu postawił kilka pytań w związku z wyzwoleniem przez wojska jugosłowiańskie Istrii, Triestu i wybrzeża słoweńskiego, ważne oświadczenie.

W odpowiedzi na pytanie, jak interpretuje antyjugosłowiańską kampanię w pewnej części prasy zagranicznej a przede wszystkim w prasie włoskiej, Kardel podkreślił, że Istrię, Triest i wybrzeże słoweńskie armia jugosłowiańska wyzwoliła „wyłącznie własnymi siłami". Niedawne oświadczenie szefa sztabu generalnego generała-lejtnanta Jowanowicza w tej sprawie było zupełnie autorytatywne i jasne. „Z formalnego punktu widzenia — ciągnął Kardel — jest zupełnie naturalne, że armia jugosłowiańska na terenach przez siebie okupowanych posiada takie same prawa, jakie mają inne armie sojusznicze, które w czasie walki z wrogiem zajęły niektóre obce terytoria. Jeżeliby do tego dodać jeszcze i to, że dla nas te terytoria nie są obce, lecz nasze własne ziemie narodowe, oderwane przemocą od Jugosławii w przeszłości, to prawa te uzyskują jeszcze i poparcie moralno-politycznych argumentów".

„Niektóre dzienniki zagraniczne — zauważył dalej Kardel — rozsiewają kłamliwe pogłoski, jakoby Jugosławia okupowała te obwody, by postawić cały świat przed faktem dokonanym. Tymczasem zaś takie twierdzenia nie są niczym uzasadnione. Jugosławia — podkreślił Kardel — nigdy nie zapierała się swojej gotowości do prowadzenia na konferencji pokojowej pertraktacji i swego prawa wysuwania pretensji co do ustanowienia ostatecznych granic między Jugosławią a jej sąsiadami. Zgodnie z tym stanowisko Jugosławii w kwestii tych terytoriów nie różni się od stanowiska, zajętego przez innych sojuszników w sprawie terytoriów, które oni okupowali. Dlatego też byłoby śmieszne odmawiać prawa armii jugosłowiańskiej do organizowania wojskowych władz okupacyjnych tak, by można było zapewnić porządek i odbudowę tych terytoriów tak długo, dopóki kwestia granic między Włochami i Jugosławią nie zostanie ostatecznie rozwiązana drogą bezpośredniego porozumienia między obydwoma krajami". Jest rzeczą jasną, że prasa włoska oraz popierająca ją prasa zagraniczna i tu nie może znaleźć powodów do wszczęcia antyjugosłowiańskiej kampanii i zdaniem Kardela w kampanii tej występują dwa czynniki. Z jednej strony — zorganizowana, świadoma kampania, którą już od dłuższego czasu prowadzą przeciw nowej Jugosławii niektóre elementy włoskie i ich reakcyjni sprzymierzeńcy, ponieważ sądzą, że jest to jedyna droga do odrodzenia włoskiego imperializmu, z drugiej strony nowa Jugosławia posiada takich wrogów, jak włoscy imperialiści w innych krajach. Nie chcą oni, ażeby wszystkie narody Jugosławii w jej granicach etnograficznych zostały wyzwolone. Dlatego też doradzają, aby w zamian za kolonie, które zostaną Włochom odebrane, oddano im ziemie słoweńskie i chorwackie na północy. „Rozumie się, że nie mamy nic przeciwko temu, aby narodom w koloniach włoskich dano możność uzyskania jak najrychlej niepodległości narodowej. Nie możemy jednak w żaden sposób zrozumieć, dlaczego Słoweńcy i Chorwaci z tak zwanej krainy julijskiej mają być gorsi od plemion afrykańskich i czym zasłużyli sobie na karę w postaci nowej niewoli narodowej, chociaż w tej wojnie, walcząc po stronie sprzymierzonych, ponieśli ogromne ofiary. Jest rzeczą jasną, — oświadczył Kardel — że za tą antyjugosłowiańską kampanią kryją się wrogowie demokracji i wolności małych narodów, ludzie, którzy nie chcą zlikwidować do końca resztek faszystowskiego ładu w Europie".

W dalszym ciągu Kardel oświadczył, że Jugosławia domaga się, by oddano jej obwody prawnie do niej należące. „Pretendujemy nie do cudzych, lecz jedynie do naszych granic etnograficznych". Poza granicami Jugosławii, zaznaczył dalej Kardel, pozostało prawie 10 procent ludności jugosłowiańskiej. Samych tylko Słoweńców pozostało poza Jugosławią, głównie we Włoszech, ponad 35 procent. „Jednym z głównych celów, dla których narody Jugosławii przystąpiły do tej wojny przeciw faszystowskim najeźdźcom było to, by naprawić niesprawiedliwości, jakich dopuszczono się po pierwszej wojnie światowej". Następnie Kardel zauważył, że Triest i Gorycja były silnie wynaradawiane. Kardel zaznaczył, że nie tylko narodowe i ekonomiczne interesy wymagają przyłączenia Triestu do Jugosławii. „Kwestia Triestu to zarazem kwestia zapewnienia pokoju dla Jugosławii oraz dla środkowej Europy. Dla włoskich zaborców Triest był wrotami na Bałkany i do środkowej Europy. Ani jeden naród środkowej Europy i Bałkanów nie może zgodzić się na to, by włoskim imperializmom dano ponownie możność użycia Triestu do akcji przeciw pokojowi w tej części Europy. Tylko ten, kto nie chce zlikwidować resztek faszyzmu we Włoszech, może popierać antyjugosłowiańską kampanię faszystów włoskich. Nie oznacza to jednak wcale — podkreślił dalej Kardel — że Jugosławia nie jest zainteresowana w tym, aby uregulować swe stosunki z Włochami w duchu przyjaźni. My wierzymy w demokratyczne siły narodu włoskiego". Następnie Kardel zaznaczył, że żądanie oddania Triestu Jugosławii „popiera nie tylko ludność słoweńska, lecz i większość Włochów w tym mieście". Wskazał, że ludność Triestu „dała Narodowo-Wyzwoleńczej Armii Jugosławii kilka brygad ochotników". W zakończeniu Kardel oświadczył, że stosunki między wojskami jugosłowiańskimi a sojuszniczymi na wybrzeżu są „dobre i przyjazne" i że wojska sprzymierzone odnoszą się w tych rejonach poprawnie do wojskowych i cywilnych władz jugosłowiańskich na zapleczu.

Finis Germaniae

(Dokończenie ze strony 1-ej)

wych mundurach, miliony tych samych ludzi, co jeszcze tak niedawno butnie rozpierali się po całej Europie, waląc podkutymi pruskimi butami po chodnikach podbitych miast, tych samych ludzi co wieszali na placach publicznych, co zabawiali się strzelaniem do bezbronnych, co ćwiczyli się w użyciu cyklonu, co torturowali w obozach jeńców rosyjskich, co likwidowali masowo żydów, czyniąc z nich żywe pochodnie — miliony umundurowanych barbarzyńców wędruje dziś do obozów, poprzez zgliszcza nowej Europy.

Europa. Nędzny zbrodniarz spod znaku swastyki podpalił ją tak, jak kiedyś podpalił swój Reichstag.

Patrząc dziś z perspektywy czasu, po wojnie skończonej w Europie (jak dziwnie brzmi jeszcze to zdanie) — na cały okres trwania huraganu wojennego staje się jasne, dlaczego zwycięstwo musiało przypaść w udziale zjednoczonym narodom. Nie mogło być inaczej. Narody, które idą do walki z tą świadomością, że mają raz na zawsze zdobyć dla Europy pokój, a dla siebie bezpieczeństwo i pewność dobrobytu, takie narody musiały, mimo hekatomby złożonych ofiar, wyjść z tej walki zwycięsko.

Wojna w Europie skończona. Miliard dwieście milionów ludzi, którzy dotknięci byli bezpośrednio jej niszczycielskim działaniem, powitało dzień wyzwolenia z uczuciem głębokiej ulgi: Niemcy rozbite leżą u stóp zwycięzców, a zgraja katów z Hitlerem na czele, jeśli żyje, nie ujdzie zasłużonej kary.

W tej doniosłej dla rozwoju przyszłych wydarzeń dobie, niech myśli nasze pobiegną ku milionom bezimiennych bohaterów tej wojny, żołnierzy demokracji i postępu, którzy w mundurach radzieckich, polskich, angielskich, amerykańskich, francuskich, jugosłowiańskich, kroczyli zwycięskim, ale i męczeńskim szlakiem tej wojny.

Żołnierzom tym zawdzięcza Europa swój powrót do nowego życia.

Żołnierzom tym, a przede wszystkim bohaterom Armii Czerwonej i Wojska Polskiego zawdzięcza Polska swoją, już teraz niczym nie zagrożoną wolność.

Tym wszystkim bezimiennym bohaterom wojny, których mogiły gęsto są rozsiane na pobojowiskach Europy, ślubujemy, że obejmując powierzone nam dziedzictwo, trwać będziemy niezłomnie w postanowieniu, że nigdy już złowrogi faszyzm nie odżyje w jakiejkolwiek formie.

Wygraliśmy wojnę, wygramy i pokój. Warunkiem tego jest realizowana obecnie przez naszego wielkiego sojusznika oraz zwycięskie mocarstwa Zachodu budowa świata na trwałym fundamencie wolności, demokracji i postępu.

Leopold Marschak.

Labour Party odmawia udziału w Rządzie

LONDYN. — Jak donosi Agencja Reutera, wczoraj otwarta została w Blackpool konferencja angielskiej Partii Pracy. Na konferencję przybyło 1.100 delegatów. — Wicepremier Wielkiej Brytanii Atlee przybył do Blackpool z pismem premiera Churchilla, skierowanym do przywódców Labour Party. Churchill zaproponował, by Labour Party pozostawała w dalszym ciągu w rządzie koalicyjnym do chwili zakończenia wojny z Japonią. Jeżeli Labour Party propozycji tej nie przyjmie, Churchill stawia wniosek natychmiastowego rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia wyborów do połowy lipca. Labourzyści, członkowie rządu **Atlee i Bevin popierają Churchilla.** Natomiast minister spraw wewnętrznych Morisson i całe **kierownictwo Labour Party protestuje stanowczo przeciwko tej propozycji.** Uważają oni, że Labour Party winna pozostać w rządzie do chwili zakończenia kadencji parlamentu w grudniu b. r., po czym dopiero należy dokonać wyborów.

LONDYN. — Według doniesienia agencji Reutera, Komitet Wykonawczy Labour Party **odrzucił propozycję Churchilla przedłużenia koalicji rządowej** do chwili zakończenia wojny z Japonią. Decyzja Komitetu Wykonawczego została jednogłośnie poparta przez wszystkich delegatów partii.

Na zamkniętym posiedzeniu wieczornym wicepremier Atlee podał do wiadomości projekt odpowiedzi, którą Komitet Wykonawczy Labour Party ma zamiar posłać Churchillowi. Po sesji, trwającej więcej niż dwie godziny, **postanowiono pozostawić pełną swobodę** Komitetowi Wykonawczemu w zredagowaniu odpowiedzi Churchillowi.

Stettinius o konferencji w San Francisco

SAN FRANCISCO. — Stettinius oświadczył, że Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Wielka Brytania, Francja i Chiny uzgodniły swoje stanowisko odnośnie światowej organizacji bezpieczeństwa. **Przebieg konferencji nie był łatwy** — stwierdził Stettinius. Najbardziej zawiłe były dwa rodzaje konfliktów. A więc w pierwszym rzędzie toczyła się stała walka między państwami wielkimi a średnimi i małymi o wzmocnienie sfery wpływów na arenie międzynarodowej. Drugim zawiłym problemem były ogólnoświatowe sprawy terytorialne, europejskie i kolonialne. Szczególnie szeroko omawiano sprawę krajów mandatowych a przede wszystkim Afryki Południowej. Przedmiotem dyskusji była również polityka kolonialna Wielkiej Brytanii.

Na zakończenie Stettinius podziękował za wydajną współpracę na konferencji w San Francisco i zaznaczył, że naród amerykański w pełni zdaje sobie sprawę z tego, że Francja odzyskała już obecnie należne jej miejsce wśród innych narodów. Prezydent wyraził swoją chęć spotkania się z gen. de Gaulle i podkreślił, że rząd Stanów Zjednoczonych ocenia należycie rolę, jaką Francja odegra przy rozstrzygnięciu problemu o znaczeniu europejskim i światowym. Stany Zjednoczone gotowe są odstąpić Francji część amerykańskiej strefy okupacyjnej w południowych Niemczech. Naród amerykański z wdzięcznością przyjmie pomoc, którą Francja ma dostarczyć Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii. w związku z wojną na Dalekim Wschodzie.

POROZUMIENIE AMERYKAŃSKO-FRANCUSKIE W SPRAWIE OKUPACJI NIEMIEC

LONDYN. — Według doniesienia radiostacji londyńskiej nastąpiło spotkanie w Ameryce prezydenta Trumana z francuskim ministrem spraw zagran. Bidaultem. W czasie konferencji prasowej prez. Truman oświadczył, że Francja będzie okupywać znaczną część tych terenów niemieckich, które pierwotnie przeznaczone były jako strefa okupacyjna amerykańska.

Na tejże konferencji prez. Truman zakomunikował, że pragnie spotkać się w najbliższej przyszłości z gen. de Gaulle.

MINISTER BIDAULT U PREZYDENTA TRUMANA

NOWY JORK (Polpress). — Prezydent Truman przyjął w Białym Domu przewodniczącego delegacji francuskiej, ministra spraw zagr. Georga Bidaulta i ambasadora francuskiego w Waszyngtonie Bonneta. — Prezydent Truman wyraził przewodniczącemu delegacji francuskiej **podziękowanie**

Hitlerowskie plany powojenne

SZTOKHOLM, (Polpress). — Ze źródeł szwedzkich nadchodzą informacje o opracowanym już przed rokiem niemieckim planem ukrycia działaczy hitlerowskich i SS-owców na wypadek klęski Niemiec. Zbrodniarze ci zaopatrzeni zostali w rozmaite fałszywe dokumenty, otrzymali oni zaświadczenia odbytej służby wojskowej i zwolnienia z niej na skutek inwalidztwa. O wielu z nich ogłoszono, że padli na froncie i wystawiono im świadectwa zgonu, a nawet umieszczono zawiadomienia o śmierci w gazetach. Wszystkich takich „zaginionych" rozmieszczano następnie na „niewinnych" stanowiskach w najrozmaitszych przedsiębiorstwach. I tak znaleźć ich można było w strażach ogniowych, w Czerwonym Krzyżu w biurach ochrony zdrowia, w organizacjach wartowniczych i t. d. Zajęli oni również miejsca tych wszystkich pracowników przemysłu, którzy na skutek ogłoszenia w Niemczech t. zw. totalnej mobilizacji — wcielani zostali do wojska.

W ten sposób starali się hitlerowcy ukryć chować element, który miałby w przyszłości stanowić podstawę konspiracyjnej działalności faszystowskiej.

NIEPOKOJE NA BLISKIM WSCHODZIE
Protest rządów Syrii i Libanu

KAIR. — Ostatnio zwiększone zostały nieco garnizony francuskie w Syrii i Libanie. Władze francuskie tłumaczą ten fakt potrzebą stworzenia sobie baz do wojny na Dalekim Wschodzie. **Rządy Syrii i Libanu złożyły w związku z tym protest.** Sytuacja poważnie zaognila się. W **Damaszku** i **Bejrucie wybuchły strajki** i rozruchy, w czasie których **zostało rannych dużo osób** na ulicach miast. Donoszą również o poważnych zamieszkach w **Aleppo.**

STRAJKI WE FRANCJI

LONDYN, (Polpress). — Agencja Reutera donosi, że w przemysłowym departamencie Rodanu wybuchł strajk powszechny. Jedynie instytucje samorządowe nie przerwały pracy, zgodnie z porozumieniem, zawartym z komitetem strajkowym.

Komitet Wyzwolenia Narodowego departamentu Rodanu zwrócił się do komitetu strajkowego z wezwaniem o wytrwanie w dążeniach do realizacji reform społecznych, o które walczy cały naród.

PARYŻ. (Polpress). — W północnej Francji wybuchł strajk górników, którzy domagają się lepszej aprowizacji oraz czystki wśród urzędników, którzy w okresie okupacji hitlerowskiej służyli nieprzyjacielowi.

DZIAŁALNOŚĆ PARTYZANTÓW NIEMIECKICH

LONDYN. — Radio brytyjskie donosi, że w pasie terytorium, zawartym między wojskami radzieckimi a amerykańskimi grasują duże bandy dywersantów niemieckich, którzy dopuszczają się najokropniejszych gwałtów i bezpraw i na cywilnej ludności niemieckiej. Działalność ta daje się społeczeństwu tak we znaki, że sami niemcy donoszą dowództwom radzieckiemu i amerykańskiemu o miejscach pobytu grup hitlerowskich bandytów.

Wojskowe władze okupacyjne przystąpiły do akcji likwidacyjnej przeciwko niemieckim dywersantom.

MARSZ. SCHÖRNER W NIEWOLI

MOSKWA (TASS). — Agencja TASS donosi, że niemiecki feldmarszałek Schörner, który nie wypełnił warunków kapitulacji i wraz ze swoją grupą stawiał opór oddziałom radzieckim, został wzięty do niewoli przez oddziały 7-mej armii amerykańskiej.

KAPITULACJA BERGEN

LONDYN. — Ostatni niemiecki punkt oporu w Norwegii — Bergen skapitulował wobec 2-ch brytyjskich kontrtorpedowców.

SCHWYTANIE WIELKIEGO MUFTEGO

LONDYN. — Wielki Mufti Jerozolimy — Hadzi Amin El Husseini został schwytany na terenie Niemiec i przewieziony będzie do Paryża, skąd następnie wydany będzie władzom brytyjskim w Londynie. Mufti przebywając w Niemczech był powolnym narzędziem w rękach Mussoliniego i Hitlera, prowadząc agitację antyangielską między Arabami i nadając antybrytyjskie i antyżydowskie audycje najpierw z Bari, a potem ze stacji krótkofalowych niemieckich. Obecnie Muftiego nie minie zasłużona kara za wszystkie jego łajdactwa.

SEYS-INQUART PRZEWIEZIONY DO ANGLII

LONDYN. — Seys-Inquart, zdrajca narodu austriackiego, oprawca hitlerowski, który był namiestnikiem Holandii, po aresztowaniu go przez wojska brytyjskie przewieziony został do Londynu.

ZGON ORLANDA

LONDYN. — W wieku 85 lat zmarł we Włoszech Vittorio Orlando, wieloletni minister spraw zagranicznych Włoch. Orlando zasiadał również obecnie w rządzie Bonomiego. Jest rzeczą ciekawą, że traktat wersalski w imieniu Włoch podpisał również Orlando.

PRASA AMERYKAŃSKA O PRZESTĘPSTWACH GOERINGA

NEW YORK, (Polpress). — Jak podaje gazeta New-York Times, Goering oświadczył, że nie jest już hitlerowcem. Goering — pisze gazeta — to złodziej i morderca, kierował policją, która tłumiła wszystkie objawy wolności w Niemczech, rozkazał bombardowanie Rotterdamu po poddaniu się miasta. Gazeta New-York Herald Tribune zwraca uwagę, że Goering nakreślił swojego czasu plan przyjścia do władzy Hitlera, organizował niemieckie lotnictwo, wojska SS i gestapo.

Świat nie zapomni nigdy **nalotów niemieckiego lotnictwa na Warszawę i Londyn,** tępienia żydów, koncentracyjnych obozów i całej faszystowskiej tyranii, **której twórcą był Goering.**

KRONIKA

Odezwa P.C.K.

Rodacy! Tysiące rannych i chorych żołnierzy wraca do kraju z pola walki z wiarą, że znajdą opiekę i pomoc w odzyskaniu sił i zdrowia. Polski Czerwony Krzyż, jako instytucja do tego najbardziej powołana, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich tych, którym leży na sercu życie i zdrowie współbraci, o jak najwydatniejsze poparcie swej akcji pomocy sanitarnej. Najpilniejszym obecnie w tej dziedzinie zadaniem jest natychmiastowe zorganizowanie szpitalnictwa. W związku z tym władze wojskowe wyraziły życzenie, by Polski Czerwony Krzyż dostarczył do użytku szpitali wojskowych 20 tysięcy kompletów łóżek szpitalnych. (Komplet: łóżko, siennik ze słomą lub materac, 2 prześcieradła, poduszka, koc, 2 poszewki i 2 kompl. bielizny osobistej).

Rodacy! Musimy pomóc tym, którzy przelewali krew za ojczyznę.

Ich zdrowie, a często i życie zależy od należytej pielęgnacji i zapewnienia niezbędnych wygód Musimy to sobie uświadomić, musimy temu zaradzić. Polski Czerwony Krzyż zwraca się przeto z gorącym apelem do całego społeczeństwa: składajcie śpiesznie w najbliższym oddziale P. C. K. łóżka i bieliznę dla organizowanych przez Polski Czerwony Krzyż szpitali wojskowych.

Po ziemie na Zachód

Ziemia, wolna od butnego szwaba, czeka na uczciwych, pracowitych rolników Polaków.

Rolnicy, bezrolni i małorolni, a nawet ci, którzy mają kilka hektarów ziemi gorszej, mogą pojechać na Zachód i osiedlić się na dobrze zabudowanych gospodarstwach, by tam budować podwaliny silnej, demokratycznej Polski.

Podania łącznie z poświadczeniami od miejscowej Milicji należy składać u Inspektora Rejonowego Wydz. Osadnictwa w Częstochowie, Sobieskiego 7, pokój 34.

Podania o mieszkania muszą być potwierdzane przez Rady Zakładowe

Rada Związków Zawodowych podaje do wiadomości, że podania o mieszkania muszą być potwierdzone przez Rady Zakładowe fabryk, zakładów lub instytucyj, a później przez sekretarzy poszczególnych Oddziałów Związku.

Zebranie członków Związku Zawod. Przemysłu Drzewnego

Rada Zw. Zaw. wzywa członków Zw. Zaw. Przem. Drzewnego na zebranie, które odbędzie w dniu 25 maja b. r. o godz. 4 po poł. w sali Rady Zw. Zaw. (II Aleja 43) w pełnym składzie Rad Zakładowych (delegatów) robotników i pracowników z zakładów tartacznych, leśnictwa, fabryk i obróbki drzewa, oraz mebli i innych.

Zebranie członków Zw. Zawodowego Przemysłu Ceramicznego

Rada Zw. Zawodowych wzywa członków Zw. Zaw. Przem. Ceramicznego na zebranie, które odbędzie się w dniu 26 maja b. r. o godz. 4-ej po poł. w sali Rady Zw. Zaw. (II Aleja 43), koniecznie w pełnym składzie Rad Zakładowych (delegatów) robotników i pracowników z Zakładów Ceramicznych, Wapienników, Zakładów kamieniarskich, Zakładów kafli oraz dachówek.

Zebranie członków Zw. Zaw. Przemysłu Budowlanego

Rada Związków Zawodowych wzywa członków Związku Zaw. Przem. Budowl. na zebranie, które odbędzie się w dniu 24 maja b. r. o godz. 4 po poł. w sali Rady Zw. Zaw., II Aleja 43, w pełnym składzie Rad Zakładowych pracowników z Zakładów Kamieniołomy — murarzy, cieśli i pomocników z przedsiębiorstw budownictwa lądowego i wodnego oraz z zakładów przemysłu instalacyjnego.

Do chorych na gruźlicę

Warszawa (Polpress). Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyraziło zgodę, by chorzy na gruźlicę, którzy wyczerpali prawo do świadczeń z ubezpieczenia chorobowego, mogli być nadal leczeni na koszt funduszu emerytalnego robotniczego, względnie funduszu emerytalnego pracowników umysłowych.

Indywidualne wnioski o tego rodzaju leczenie zainteresowani ubezpieczeni winni składać Ubezpieczalniom Społecznym, które prześylać je będą Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych do decyzji.

Tydzień zbiórki 21.5 — 27.45 na rzecz szkoły w Kamienicy Polskiej

Jak już komunikowaliśmy w niedzielnym numerze naszego pisma w dniu 27.5.45 w Kamienicy Polskiej nastąpi przekazanie budynku pogminnego do użytku szkoły powszechnej.

Szkoła tą drogą uzyskuje 7 nowych sal, budynek na warsztaty do robót ręcznych, oraz ogród o powierzchni 0.75 ha.

Do tej pory brak szkole ławek, map szkolnych, przyrządów do fizyki, chemii, oraz innych pomocy naukowych.

Komitet rodzicielski za naszym pośrednictwem apeluje o łaskawe ofiary z góry dziękując za pomoc.

Wpłynęły ofiary ob. ob. i firm:

1) Ratman M. 500.—, 2) Wójt Gminy 300.—, 3) Dr Perłowski W. 200.—, 4) Bielobradek W. 200.—, 5) Bielobradek Zofia 100.—, 6) Bielobradek W. 100.—, 7) ks. Duda St. 100.—, 8) Fazan Z. 100.—, 9) Kidawa Z. 100.—.

Inni według listy — 1.600 zł.

Firma Pranze 100.— i ramę rowerową na loterię fantową, Księgarnia Sowier E. — 100.— Firma „Oświata Społem" — 200 zł.

Piękny ten czyn znajdzie na pewno poparcie miejskiego społeczeństwa, które niejednokrotnie już dawało dowód swej ofiarności dla wsi.

Chłopskie Święto w Wilkowiecku

W ramach uroczystości Chłopskiego Święta odbył się w dniu 20 maja b. r. w Wilkowiecku wielki zjazd chłopów. Od wczesnych godzin rannych wieś zaludniała się przybyszami przyjeżdżającymi pięknie umajonymi pojazdami. Zjazd zaszczycili m. in. swą obecnością Starosta Powiatowy ob. Sten-Stoberski. Prezydent m. Częstochowy ob. dr J. Wolański, przedstawiciel Czerwonej Armii płk. Ryżkow, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Skrzeczanowski, przedstawiciele P.P.R i P.P.S., prasy i szeregu organizacyj wiejskich i społecznych.

O godz. 11-ej odbyła się zbiórka w parku wiejskim, skąd pochód wyruszył do kościoła. Mszę św. odprawił miejscowy proboszcz, który też wygłosił kazanie. Po skończonym nabożeństwie pochód udał się z powrotem do parku wiejskiego, gdzie odbyła się defilada przed przedstawicielami władz.

Z okazji Święta Chłopskiego wygłoszono szereg przemówień. Dzieje ruchu chłopskiego i osiągnięcia demokracji w zakresie ulżenia doli chłopa zreferował w pięknym przemówieniu ob. Rękas, prezes Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego. Przemawiali również Starosta Powiatowy ob. Sten-Stoberski, proboszcz parafii Wilkowiecko, płk. Ryżkow, ob. Sośniak imieniem P.P.R. ob. Jurek imieniem P.P.S. oraz przedstawiciele władz miejscowych i chłopów.

W godzinach popołudniowych w sali Straży Pożarnej odbyła się uroczysta akademia z urozmaiconym programem.

Z okazji święta ludowego w dniu 21 maja b. r. odbyło się w Parzymiechach pierwsze od 6 lat polowanie reprezentacyjne, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz, partyj, Czerwonej Armii, organizacyj społecznych i prasy.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 21 do 27 b. m. dyżurują w naszym mieście następujące apteki:

A. Włosińskiego — 7 Kamienic 27,
Z. Monikowskiego — I Aleja 14.

Z życia kulturalnego

Z Teatru Miejskiego

Dziś, w środę, dnia 23 maja o godz. 17-ej wspaniała komedia muzyczna „Muzyka na ulicy".

Dyrekcja prosi o wcześniejsze nabywanie biletów, kasa czynna od godz. 10-ej rano.

Wieczór literacki w Zw. Zaw. Literatów

Sobotni wieczór w Zw. Zaw. Literatów należy do kategorii tych imprez, które z góry cieszą się ustaloną dodatnią opinią. Wpływają na to trzy czynniki: dobra organizacja, inteligentny dobór programu i odpowiedni poziom, co w rezultacie sprawia taki efekt, że dochodzi się do zupełnie prostego wniosku, że przecież nie samym tylko chlebem człowiek żyje.

Na program „wieczoru" złożyły się recytacje i śpiew. Miłą atrakcją był występ artystki teatru miejskiego Danuty Słotwińskiej, której samo pojawienie się na estradzie wywołuje niemiłknące brawa.

Słotwińska odśpiewała „Violeterre", „Tulipany", „Starą piosenkę", „Limpopo" i znane nam już z rewii „Odwiedzi mnie pan..."

Na słowa gorące uznania zasługuje również artysta teatru miejskiego Sławomir Niewiarowski, b. dobry zarówno jako recytator i śpiewak. Zasłużone oklaski zbierał również Wiesław Kowalski, art. teatru, który recytował utwory młodych poetów i satyry z różnych epok. Recytowana fraszka cechuje prawdziwy humor i rzetelną satyrę. Do tej kategorii zaliczyć należy satyrę S. Folfasińskiego „Życie towarzyskie małego miasteczka" i „Powody" oraz Różewicza „Śmierć pasożyta Paska" Ireny Maciejewskiej „Konik polny i mrówka", „Zagadki" oraz Zielińskiej: „Dwaj panowie uśmiechnięci" — to naprawdę dobra poezja. Władysław Żesławski, który po raz pierwszy pokazał się nam jako recytator, deklamując „Pracę" — Fabisiaka nie pozwoli nam chyba długo czekać na swój następny występ. P. K.

Wieczór „Młodej poezji lirycznej" w Zw. Zaw. Literatów

W najbliższą sobotę, tj. dnia 26.V 1945 r. projektuje się urządzenie w Zw. Zaw. Literatów wieczoru „Młodej poezji lirycznej".

W programie szereg nowych, jeszcze niepublikowanych wierszy I. Maciejewskiej, K. Salaburskiej, St. Zielińskiej, W. Rousseau, Z. Andrego, Z. Kałędkiewicza, Z. Fabisiaka, S. Folfasińskiego, Habinowskiego, St. Mszycy, Fr. Prasoła i inn.

Początek o godzinie 5-ej.

»Radcy pana radcy«

komedia w 3 aktach M. Bałuckiego (Gościnny występ Teatru Dram. Wojska Polskiego)

Częstochowa jest w chwili obecnej w powodzi imprez. Zjeżdżają jak za najlepszych czasów na odpust — szmirusy i artyści. Przyjemną niespodziankę dał nam Teatr Dramatyczny Wojska Polskiego.

„Radcy pana radcy", komedia M. Bałuckiego ma swoje właściwie najgorsze tradycje. Jeżeli miałbym to szczęście kiedykolwiek decydować o repertuarze teatralnym, wybierałbym często Bałuckiego, ale nigdy właśnie tę komedię. To jest zresztą moje widzi mi się — dyrektor teatru i reżyser są odważniejsi „audaces fortuna iuvat" i tu właśnie zadecydował wojskowy charakter teatru.

Wybrano sztukę niewdzięczną — trudną — nieaktualną — odegrano ją natomiast z wdziękiem. Epoka dawna, typy w pojęciu naszym nawet egzotyczne. Taki „cwaniak", jak Zdzisław w dzisiejszej rzeczywistości nie uchowałby się nawet 3 dni, bo rodzice przewidzianych narzeczonych i same narzeczone zwróciłyby uwagę Milicji Obywatelskiej na szkodliwą działalność typka. Jedna tylko z postaci ma dzisiaj prawo do życia, to stary ojczulek, który choć wino pijał — zalewał się nie gorzej, niż ci co dzisiaj bimber piją i nie widział (bo jaki zalewający się ojczulek to widzi?) tego, że go ktoś podsiada.

Aktorsko rzecz ma się zupełnie swoiście. Pokazano nam aktorów dużej klasy i amatorów. Nie chciałbym posądzać „asów" — ale czy przypadkiem kosztem przeciwstawienstwa nie chcieli wygrać swych, zresztą olbrzymich różnic? Ant. Dunajewska w roli Eufrozyny starej panny, wymaga specjalnej ostrożności, jeżeli chodzi o recenzenta. Rolę tę może wygrać tylko tak dobra aktorka, jak Dunajewska — zniewolić widownię, by oglądała nie wczesne entuzjazmy zawiedzionej i przegranej młodości — trzeba umieć. Dunajewksa — śmiem twierdzić — lepiej podała rolę, niż pomyślał ją sam Bałucki. Basia Gilewska biła przeszkody talentem, wdziękiem i urodą. Stanisław Śliwiński — dusza i reżyser zespołu otworzył małą kreację. Jego śmiech w scenach po wypiciu paru winek, to rzadki obrazek na scenach naszych przed i po wojnie.

Reszta zespołu, jak mogła podciągała się pod poziom asów — czasami udawało się to, najczęściej — nie. Należy zwrócić uwagę na L. Trzaskowskiego — to może być dobry aktor, jeżeli dostanie „dobrą szkołę", używając kryteriów wojskowych. W. N.

—o—

Pływalnia jest już czynna

Miejski Ośrodek W. F. i P. W. w Częstochowie zawiadamia mieszkańców naszego miasta, że od niedzieli, dnia 20 maja nastąpiło oddanie do użytku Sz. Publiczności przy ul. Sobieskiego pływalni Miejskiego Ośrodka W. F. i P.W.

Nareszcie mieszkańcy Częstochowy posiadają w śródmieściu nowoczesny basen pływacki, który umożliwi rozwój najzdrowszego ze sportów, a mianowicie pływania.

Miejski Ośrodek W.F. i P.W. zawiadamia, że organizuje szereg kursów pływackich w grupach oddzielnie dla kobiet, mężczyzn, jak również dla początkujących i zaawansowanych. Dla dzieci urządza się oddzielny kurs pływacki. Wszystkie kursy prowadzone będą przez fachowych instruktorów i instruktorki pływania.

Wszelkich informacji co do kursów pływackich udzielają: Sekretariat Miejskiego Ośrodka W.F. i P.W. ul. Dąbrowskiego 7, pokój 105, od 10—12, jak również kasa biletowa na pływalni czynna cały dzień.

Szereg zawodników i zawodniczek zgłosiło swój udział do zawodów pływackich w różnych konkurencjach, które odbędą się za tydzień, tj. w przyszłą niedzielę 27 b. m. i w dniu tym również nastąpi uroczyste otwarcie pływalni z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Dalsze zgłoszenia zawodników pływackich kierować należy jak wyżej podano najpóźniej jednak do dnia 25 b. m. Za pierwsze miejsca zawodnicy otrzymują dyplomy.

Nareszcie mieszkańcy Częstochowy doczekali się, że nie tylko mogą sami używać dobrodziejstw jednego ze sportów wodnych, lecz również zobaczą wysoce emocjonujące imprezy sportowe, do których bezwzględnie należą zawody pływackie.

M. Ośr. W.F. i P.W. wzywa kluby sportowe do organizowania sekcji pływackich oraz zaprasza sędziów i działaczy pływackich do współpracy z Miejskim Ośrodkiem W.F. i P.W. nad rozwojem sportu pływackiego w Częstochowie. Do przeszłości należy już czas, że częstochowianie interesowali się wyłącznie tylko piłką nożną, a później grami sportowymi (siatkówka i koszykówka, lekkoatletyka i boks). Obecnie ogólne zainteresowanie skupia się na pływaniu. Miejski Ośrodek W.F. i P.W. oddaje P. T. Publiczności ten cenny obiekt sportowy i wypoczynkowy jakim jest pływalnia do użytku, z jednoczesną prośbą o bezwzględne przestrzeganie regulaminu pływalni i zarządzeń Kierownictwa pływalni. Chcąc rozpowszechnić sport pływacki ceny za bilety wstępu na pływalnię jednorazowe jak i sezonowe — przystępne. Dla dzieci, młodzieży i wojskowych zniżki.

Oczekiwania wielu lat dla Częstochowy ziściły się!

Z recitalu śpiewaczego Marii Modrakowskiej

Z prawdziwą przyjemnością idę o wieczorze śpiewaczym Marii Modrakowskiej, który zgromadził w sali kameralnej Teatru Miejskiego w ub. piątek pełną salę — branej publiczności, a który był w naszym mieście od wielu lat jedyną imprezą w swoim zakresie. Wszak Maria Modrakowska to sława pierwszorzędna uznana już szeroko za granicą. Jej występy budziły w wielu stolicach szczery entuzjazm publiczności i sławnych muzyków. Wystarczy wspomnieć, iż wielki pianista Alfred Cortot, akompaniując śpiewaczce do Chanson d'Eve Gabriela Fauré kreśli takie słowa: „Miałem przywilej znajomości dość intymnej z mistrzem Gabrielem Fauré, którego podziwu godne melodie zdawały się zakwitać nowym blaskiem wczoraj wieczorem w jej wykonaniu. Czułę się upoważniony w imieniu kompozytora wyrazić, że nie można życzyć sobie interpretacji lepiej odczutej i bardziej wzruszającej". Czy to nie najbardziej trafna opinia? Wieczór piątkowy dowiódł i potwierdził w całej pełni sławę świetną talentu śpiewaczego i interpretacyjnego Marii Modrakowskiej. Program duży, trudny i nadzwyczaj b. starannie dobrany, różnorodny pod względem stylu, zawierał pieśni epok, poczawszy od XIII w. aż do nowoczesnych jak Ravela, Debussy'ego i naszego geniusza nowoczesności Karola Szymanowskiego. Słuchając pieśni w wykonaniu Marii Modrakowskiej, doznaje się plejady głębokich wzruszeń, przeżywając subtelne odcienie uczuć melancholii, liryzmu pełnego słodyczy, radosnych uniesień czy głębokich a smutnych drgań duszy wśród łez. Subtelne i misterne piana i pianissima wprowadzają w świat natchniony, nadziemski, zdaje się słyszeć łomotanie serca i pulsu. Interpretacja Marii Modrakowskiej, to niewyuczona sztuka zaczerpnięta od innych lub zimna wyrachowana rutyna, lecz samoistna, indywidualna, płynąca z wrodzonej intuicji duchowej, opartej na dużej wiedzy muzycznej i wielkiej kulturze.

Każde wykonanie to przeżycie artystki osobiste, widoczne na jej twarzy, w blasku i wyrazie oczów. Głos w swej treści bardzo miły, słodki i miękki, nie tak, by się „mury trzęsły", na szczęście, bo jak wówczas wyszłyby pieśni? Pewno sam głos, jak muzykalność i dar interpretacyjny, wspaniałe opanowanie i swoboda rytmiczna czynią Marię Modrakowską śpiewaczką estradową w wielkim stylu. Najwięcej musimy podziwiać tę szczerość, bezpretensjonalność i aksamitna subtelność wykonawcy. Trudno powiedzieć, która z pieśni była najlepiej wykonana, każda doskonale, w swoim charakterze, rodzaju i stylu. Również gorące słowa uznania należą się Irenie Garzteckiej-Jarzebskiej za solidne i wprawne wykonanie akompaniamentu fortepianowego i dostosowanie go dokładnie do odcieni dynamiki i frazy, jak również rytmu solistki. Repertuar wieczoru zawierał 27 pieśni, a to Fr. Szuberta: Lipa, Dokąd? Lirnik, Miasto, Pstrąg, R. Szumanna: Na obczyźnie, Cirea: Kwiat lotosu, następnie pieśni Wolfa, Sibeliusa, Moniuszki, Chopina, Szymanowskiego, pieśni starofrancuskie, Deodat de Severaca, Ravela, Roussela, Debussy'ego, Fauré. Pieśni kompozytorów obcych zawierały tekst w przekładzie Marii Modrakowskiej.

T. Wawrzynowicz.

Kronika sportowa

Baczność członkowie i sympatycy „Błękitnych" i Orląt"

Zarząd R.K.S. „Błękitni" komunikuje, że rejestracje członków przeprowadza się codziennie, tymczasowo u ob. Pałasza, Warszawska Nr. 58 (sklep) i u ob. Stępnia M., Aniołów Nr. 4 (sklep).

Równocześnie Zarząd zwraca się do członków i sympatyków z gorącą prośbą o jak najrychlejsze oddanie posiadanego sprzętu sportowego, będącego własnością klubu.

Życie bokserskie

Miejski Ośrodek PW. i WF. przy współudziale znanego działacza i sędziego ob. Szprocha organizuje życie bokserskie naszego miasta. Ogólne treningi zawodników z wszystkich klubów pod kierownictwem instruktora ob. Szyińskiego odbywają się na wolnym powietrzu na stadionie Wojskowego Klubu Sportowego, który jako pierwszy z klubów częstochowskich posiada już zorganizowaną sekcję bokserską. Ring buduje fabryczny Klub „Stradom". Najbliższy trening na wspomnianym stadionie we czwartek 24 maja o godz. 17-ej. Zawodnicy jeszcze niestowarzyszeni mogą wziąć w nim udział.

„Częstochowianka" mierzy siły na zamiary

„La Czenstochovienne" — napis nad bramą jest po prostu rozbrajający — ale nie śmiejmy się — i symboliczny, ustępując bowiem w pisowni (w tym wypadku) francuskiej na rzecz polskiej, przeczytany, brzmi po francusku: Tradycja czy memento?

Wojna dokuczyła „Częstochowiance" poważnie. Tkalnia przędzy bawełnianej, apretura, warsztat mechaniczny i cały szereg drobniejszych obiektów zostały spalone w 1939 r.

Niemcy nie ustanowili na terenie fabryki zarządu komisarycznego, pozostawiając spółkę nadal samodzielną, jedynie pod kontrolą. Uznanie samodzielności firmy nie przeszkodziło im bynajmniej w zajmowaniu magazynów na rzecz przemysłu zbrojeniowego, skutkiem czego zmuszali kierownictwo do ciągłego przenoszenia z miejsca na miejsce ludzi i maszyn, usuwania tych ostatnich w warunki nie zabezpieczające przed niszczeniem, do ciągłego ścieśniania się i stłaczania.

Przez teren fabryki idzie się jak po rumowisku — cegły, belki, żelastwo, w składach przeznaczonych na bawełnę pełno maszyn niemieckich przemysłu zbrojeniowego, pozostałości po warsztatach reperacyjnych czołgów radzieckich — wszystko w stanie likwidacji, która jak każda likwidacja przy obecnym powszechnym braku czasu i nawale pracy (tak się przynajmniej mówi) postępuje lentissimo!" A wiele rzeczy woła na gwałt o pośpiech, o inwestycje — w słusznym imperatywie pracy, która w naszym zniszczonym państwie powinna nie iść naprzód a lecieć.

W dniach 16, 17, 18/I b. r. fabryka została kompletnie obrabowana z surowca — wistry (za wyjątkiem najgorszego gatunku) oraz wszelkich dających się unieść przynależności, jak np. pasy (w 80%), motorki, przez żądny korzyści i uciech ludek szabrowniczy.

Przedwojenny (w czasie okupacji, nie pracował) i obecny przewodniczący Rady Załogowej, ob. Szczepański od razu znalazł się na miejscu, ale nie mógł wówczas skompletować dostatecznej liczby obrońców dobytku fabrycznego.

„Mimo zniszczenia" — mówi — „Częstochowianka" w krótkim czasie, bo już 22.II b. r. rozpoczęła produkcję. Zorganizowałem 3 wiece dla robotników. Stanęli do pracy z zapałem. Produkcja z miejsca stała się wydajniejsza, niż za niemców".

Oglądam „Gazetkę ścienną" — wierne odbicie opowiadanego nastroju — w treści zawiera podziękowanie dla robotników za przykładną pracę, oraz szereg haseł, jakie powstać mogą jedynie w atmosferze wspólnego wysiłku dla wspólnego dobra.

Tę obywatelską postawę polskiego robotnika musimy sobie dobrze zapamiętać na dalsze rozważania.

— Jaką liczbę pracowników zatrudnia obecnie fabryka?

— 890 — w tym 785 robotników i 105 pracowników umysłowych. Przed wojną w czasie prosperity — 5.000, za okupanta — 2.500. Nasz stan obecny w miarę dostarczania surowca będzie wzrastał.

— Czy istnieje dopływ świeżych sił?

— A jakże. I jest to objaw dla Częstochowy na der dodatni, zważywszy, że np. Łódź uskarża się na brak ochotników do pracy. Ogólną bolączką, która i nas nie pominęła jest brak fachowców. Zaradzić temu mają kursy dokształcające.

— Jak się przedstawia kwestia płac?

— Najniższa stawka zł 2 — za godzinę, najwyższa zł 5 gr 60.

— Wobec tych stawek — kwestia przydziałów?

— Artykuły kartkowe, rzecz prosta nie wystarczają. Od chwili uruchomienia mamy stołówkę, która wydaje zupy w połowie dnia roboczego. Stworzyliśmy fundusz komitetu, za pomocą którego staramy się o dostarczenie pracownikom mąki, cukru, warzyw. Ostatnio daliśmy towar — wistrę. Z początku wszyscy dostawali równe przydziały, obecnie przeprowadziliśmy segregację i przydzielamy, przyjmując za podstawę liczbę przepracowanych godzin. Poza tym pracownicy otrzymują przydział miesięczny węgla bezpłatnie. Z początku po 1 m. ostatnio po 2 m. Przydziały są na ogół bezpłatne, za wyjątkiem niedawno wydanej mąki, którą otrzymali pracownicy po cenie kontyngentowej.

Wszystko to, co słyszę, jest oczywiście przysłowiową kroplą w morzu. Pytam:

— Jakie są nastroje wśród robotników?

— Nastawienie do pracy oświetliłem już. Dotychczas pozostało niezmienne. Narzekają, bo narzekać muszą na niskie płace, na niedostateczną aprowizację, gromy ściąga na siebie ustalony cennik żywnościowy, którego ceny nie leżą absolutnie w możliwościach płatniczych robotników, jak również ceny wszelkich innych artykułów pierwszej potrzeby.

— Czy istnieje wgląd w warunki mieszkaniowe pracowników?

— Na terenie fabryki mamy kolonię mieszkaniową, zdolną pomieścić do 200 rodzin. Poza tym weszliśmy w kontakt z Urzędem Mieszkaniowym. Największą moją bolączką obecnie jest kwestia sali teatralnej, świetlicy, odpowiedniego pomieszczenia na stołówkę. Lokale nasze, które do niedawna zajmowało wojsko, obecnie przejmujemy na drodze porozumienia z Zarządem Miejskim. Ufam, że niezadługo załatwimy sprawę, a wtedy projektuję zorganizowanie świetlicy, kółka śpiewaczego, chóru itp.

— Czy istnieje ochronka?

— Owszem w zaczątku.

— Jak się przedstawia sprawa akcji kulturalnej?

— W święto 1-Majowe Związek Walki Młodych zorganizował przedstawienie w którym wzięli udział również i pracownicy fabryki. W dniu zakończenia wojny mieliśmy zabawę taneczną.

Przechodzimy teraz na piętro do dyrekcji. Kierownictwo techniczne fabryki spoczywa obecnie w rękach obywatela Bromka, którego wypowiedzi reasumuję:

— Z początku wykończaliśmy resztki wistry oraz prowadziliśmy dział papieru. Do chwili obecnej wyprodukowaliśmy około 100.000 sienników i worków papierowych, głównie na potrzeby wojska i przemysłu spożywczego. Dnia 14 b. m. fabryka otrzymała pierwszy przydział bawełny — 60 ton z ogólnej liczby 20 tys. ton, bawełny rosyjskiej, przekazanych Łodzi do rozdziału. Bawełna nie ustępuje średnim gatunkom amerykańskim. Przydziału wystarczy na miesiące V i VI. W czerwcu obiecano następny. Uruchomienie przędzalni pozwoli nam zatrudnić dalsze 150 ludzi. Co do maszyn w dziale bawełny mamy: wrzecion — 92040, krosien — 291; w dziale juty — wrzecion 4096, krosien — 337. Po przeprowadzeniu najniezbędniejszych inwestycyj oraz przy kontyngencie miesięcznym 300 ton bawełny i 200 ton juty zatrudnimy 3.000 pracowników, a przerobioną przędzą zasilimy nie tylko miejscowe tkalnie, ale poza Częstochową fabryki kabli i dziewiarnie. Większą część przędzy przerobi nasza tkalnia. Po doprowadzeniu fabryki do stanu pierwotnego stan zatrudnienia wzrośnie do 6.000. Węgiel fabryka ma zapewniony.

— Dzięki energii obywatela — podchwytuje ob. Szczepański.

— Dyrekcja nie dałaby sobie z pewnością rady, gdyby nie współpraca Rady Załogowej. Widoki rozwoju są przed nami oczywiste. Oby tylko były surowce. Obawiam się o dział juty, którą otrzymać możemy dopiero za kilka miesięcy, a zastępczo używanej celulozy ostatnio odczuwa się brak. Bez wątpienia najważniejszą przyczyną są utrudnienia komunikacyjne, zarówno w kwestii surowcowej jak i aprowizacyjnej.

Rozmowa przechodzi na tematy pracownicze. I znów padają zdania o niedostatecznym zaopatrzeniu robotnika i o wynikających stąd troskach co do dalszej pracy i jej wyników. Sprawę powyższą poruszano w tych dniach na konferencji u Ministra Przemysłu w Łodzi, akcentując trudności i ciężary, jakie biorą na siebie obecnie masy pracujące oraz konieczność ich odpowiedniego zaopatrzenia.

Z nielekkim sercem wybieram się na wywiady z robotnikami.

Jako pierwszy zwiedzam warsztat mechaniczny. Ob. Szczepański sam wskazuje mi na ciasnotę pomieszczenia, w którym warsztaty stoją jeden obok drugiego, stawiając pod znakiem zapytania nie tylko higienę, ale i bezpieczeństwo pracy. Przedstawiam się i wyjaśniam cel mej wizyty, w oka mgnieniu otacza mnie gromada. Ob. Szczepański zapytuje, czy mają jakie zażalenia na Radę Załogową.

Ob. Bruś — „że nie pracujecie jak należy".

Ob. Szczepański: — „nie pracujemy?"

Ob. Bruś: — „pracujecie, pracujecie i nic z tego dla polepszenia naszej doli nie wychodzi".

Ob. Kisiel: — „Postawiliśmy wniosek o dodatek drożyźniany".

Ob. Bruś: — „Płaciłem za mieszkanie 75 zł, w tej sumie mieściły się świadczenia za wodę itp., obecnie płacę toż samo 75 zł, a oprócz nich 57.50 za wodę, 12 za wywóz śmieci. Dlaczego?"

Ob. Masiński: — „Nie mogę posyłać córki do szkoły, bo opłata wynosi zł 300.— miesięcznie, a ja niewiele więcej ponadto zarabiam".

Ob. Kisiel: — „Należymy wszyscy do Zw. Zaw. i mamy legitymacje, które nam nic nie dają, poza ulgami u fryzjerów, żadnych innych. Przecież powinna być między Związkami wzajemna usługa?"

Ob. Bruś: — „Cztery miesiące czekamy cierpliwie na ulgę".

Ob. Masiński: — „Wysłaliśmy 16 b. m. delegację z prośbą o zbadanie potrzeb robotnika, które zapisaliśmy na 800 zł tyg. na jedną osobę".

Ob. Kisiel: — „Pracownicy zapałczarni otrzymują jako dodatek tygodniowo ramę zapałek (1600 zł). Czy nie należy się nam również godziwa część towaru, zapracowanego własnymi rękoma?"

Ob. Zając: — „Przed wojną zarabiałem 8 zł 60 gr tygodniowo, a obecnie 170 zł. Przeliczmy to na słoninę. I jak ja mogę żyć?"

Patrzymy na jego młodą, rumianą twarz, odbijającą jaskrawo od wymizerowanych twarzy towarzyszy.

— Dorabiacie sobie chyba?

Przechodzimy do kotłowni. Ob. Szczepański objaśnia mnie, że pracownicy kotłowni i placowi najwięcej zasłużyli się fabryce i dla nich w większości przeznaczona jest premia w postaci trykotaży, jaką dla 20% pracowników fabryki mają przekazać z Łodzi.

Ob. Szymczyk — „Do Rady nie mamy pretensji, ale do tych czynników, które normują sprawy aprowizacyjne. Rozumiemy, że jest ciężko po wojnie i nie wymagamy wiele — tyle, żebyśmy byli syci i jako tako ubrani do pracy".

Ob. Zieliński: — „Palacz pracuje, obywatelko 12 godzin — na dwie zmiany, nie można było z racji wczesnej godziny policyjnej. Kiedy fabryka czerpie prąd z własnej elektrowni, w ciągu tych 12 godzin musi przerzucić od 15 do 20 ton węgla. Zarobek 220 zł tygodniowo. Piec trzeba czyścić wewnątrz z popiołu, wchodzi więc tam w ubraniu jutowym, które nie dopuszcza do przegrzania, ale nie chroni przed zabrudzeniem. Trzy tygodnie temu prydzielono nam po kawałku mydła grubości 10 mm".

Ob. Caban — „Zelówki kosztują 450 zł. Pracuję na nie 2 tygodnie".

Ob. Szczepański zawiadamia, że stara się o przydział skóry i zamierza zatrudnić przy fabryce stałego szewca.

Przędzalnia.

Ob. Planeta Józefa: — „Przydziały na kartki nie wystarczają, a do tego są za drogie. Kilogram marmolady — 15 zł. Drożdże 1 dk. — 12 zł. Przydział na trzy osoby 90 zł."

Ob. Kupczak Emilia: — „Tygodniówka wystarcza mi na kupno kartofli. A reszta?"

Tkalnia.

Ob. Zawczyk-Maria: — „Dlaczego zupy fabryczne są niejednakowo dobre? Dzisiaj kwaśna i za słona. A przecież, tak jak dla mnie, to jedyny gorący posiłek".

Opinię przedmówczyni podtrzymuje kierowniczka tkalni, pracownik umysłowy ob. Szwarc — dodaje ponadto, że robotnik niedostatecznie odżywiany traci siły do pracy, a wraz z ubytkiem jego sił następuje spadek produkcji.

Słowa usłyszane podajemy bez poprawek i komentarzy zbytecznych.

„Częstochowianka" mierzy siły na zamiary... Należy siły te wzmocnić i uczynić trwałymi. Należy starać się za pomocą wszelkich środków, aby pozostała trwała — obywatelska postawa polskiego robotnika, który z zaparciem się siebie mówi przez usta jednej z pracownic fabryki ob. Marchewki Anny: „Robotnik jest stworzony do pracy".

Robotnik jest stworzony do pracy. Chłop jest stworzony do pracy. A my? — jeżeli są wśród nas tacy, którzy uważają, że nie zostali do pracy stworzeni — muszą się i to czym prędzej do niej przetworzyć i muszą się znaleźć tacy, którzy przetworzą — i ludzi i warunki.

—o—

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

KOMUNIKAT

Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w oparciu o zarządzenie Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń podaje niniejszym do wiadomości zmiany zaistniałe w dziale umownych ubezpieczeń, jak również warunki, na jakich nowe umowy mogą być zawierane:

1) Wszystkie umowy ubezpieczeniowe na terenie Polski zawarte przed 10 stycznia 1945 r. zostają zawieszone, jak również zawiesza się wypłatę odszkodowań i inkaso składek, wynikające z tych umów
2) Działalność prywatnych zakładów ubezpieczeniowych, tj. Zjednoczonego Towarzystwa Ubezpieczeń, Generali Port Polonia, S. A., Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, S. A., Towarzystwa Ubezpieczeń „Patria" S. A., Towarzystwa Ubezpieczeń „Florianka", S. A., Towarzystwa Ubezpieczeń Cukrowników, Towarzystwa Ubezpieczeń „Silesia" S. A., Towarzystwa Akwizgrańsko-Monachijskiego i Bawarskiego Towarzystwa Ubezpieczeń zostaje wstrzymana, a ich portfele przejmuje Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.
3) Działalność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w zakresie umownych ubezpieczeń z uwagi na przejęcie portfeli prywatnych zakładów ubezpieczeń oraz na powstanie innych dotąd nieprowadzonych działów ubezpieczeń, a mianowicie: a) ubezpieczeń chomage, b) ubezpieczeń maszyn od uszkodzeń, c) ubezpieczeń transportowych oraz d) ubezpieczeń szyb, zostaje znacznie rozszerzona.

Wobec powyższych zmian i braku ochrony ubezpieczeniowej w interesie ubezpieczających leży jak najrychlejsze wznowienie swych ubezpieczeń w naszej Instytucji.

Dla wygody P. T. Ubezpieczających utworzona została w Częstochowie Reprezentacja Działów Umownych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, której siedziba przejściowo mieści się przy ul. Plac Daszyńskiego Nr 12 (Nowy Rynek), tel. 22-90.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych
Inspektor Powiatowy w Częstochowie.

OGŁOSZENIE

Komenda Miasta Milicji Obywatelskiej w Częstochowie, wzywa do stawienia się w dniu 25. V. 45 r. od godz. 8 min. 30 do 13-ej, pokój nr. 15 w budynku Komendy Miasta przy ul. Najśw. Marii Panny 75:

Kierowników Ochrony Zakładów Przemysłowych, Banków, Urzędów i t. p., bądź też upełnomocnionych przedstawicieli tych Zakładów celem odebrania instrukcji dotyczącej służby wartowniczej na terenie strzeżonych objektów.

Wymienieni mają zabrać ze sobą wykazy stanu ludzi, oraz posiadanej broni i amunicji.

Winni niestawienia się w oznaczonym terminie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Komendant Miasta M. O.
(—) Nowicki ppor.

OGŁOSZENIE

Kuratorium Okręgu Szkolnego Kieleckiego organizuje egzaminy dla eksternów (mała i duża matura) w Kielcach. Początek dnia 2 lipca 1945 r. Podania o dopuszczenie do egzaminu należy wnosić do Kuratorium, Wydział II, w godzinach urzędowych — do dnia 15 czerwca 1945 r.

Naczelnik Wydziału
(—) A. Chmielowski.

OGŁOSZENIE

Z powodu nadmiernego zużycia wody w mieście pożądaną jest jak najdalej idąca oszczędność dostarczanej wody przez miejskie wodociągi.

Zarządzam przeto:

1) niepolewanie ulic, podwórzy i ogrodów,
2) wykonanie natychmiastowych wszelkich napraw w wodociągowych instalacjach domowych.

Niezastosowanie się do powyższych zarządzeń działa na szkodę ludności miasta i w razie zauważenia nadużyć w kierunku gospodarki wodnej będą stosowane do opornych środki zapobiegające nadużyciu wody począwszy od pozbawienia danej posesji wody a skończywszy na wymierzaniu kary w drodze administracyjnej.

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja.

OBWIESZCZENIE.

Wojewódzki Urząd Samochodowy w Kielcach podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z rozkazem Nr. 17 Głównego Kwatermistrza Wojska Polskiego z dnia 31 marca 1943 r., od dnia 20 maja b. r. będą mogły kursować na drogach publicznych tylko te pojazdy mechaniczne, które zostały przedstawione do przeglądu technicznego w Wojewódzkim Urzędzie Samochodowym i po dodatnim wyniku tego przeglądu — uzyskały karty ewidencyjne, przyznane przez Państwowy Urząd Samochodowy w Warszawie.

W związku z tym wzywa się wszystkich właścicieli pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych w Kieleckim Urzędzie Samochodowym, by począwszy od dn. 19 b. m. zgłaszali się w Wojewódzkim Urzędzie Samochodowym w Kielcach, ul. Warszawska Nr. 20, po odbiór kart ewidencyjnych na posiadane pojazdy mechaniczne.

p. o. Naczelnika
Wojewódzkiego Urzędu Samochodowego
Mgr. Liszczyk Zygmunt.

—o—

Z kraju

Nowe znaczki pocztowe

Warszawa, (Polpress). W dniu 11 maja 1945 r. wypuszczone zostały nowe znaczki pocztowe 2 zł., 3 zł. i 5 zł. Znaczek wartości 2 zł. koloru niebieskiego, przedstawia widok Sukiennic w Krakowie. Znaczek wartości 3 zł. koloru liliowego, przedstawia widok pomnika Kopernika w Krakowie. Znaczek 5 zł. koloru zielonego, przedstawia widok Wawelu.

Film o Łodzi

Łódź, (Polpress). W trakcie opracowywania znajduje się obecnie film krótkometrażowy (ok. 600 m.) Wytwórni Filmowej W. P. ilustrujący życie Łodzi podczas okupacji niemieckiej. Tłem obrazu będzie gehenna robotnika, gnębionego i wyzyskiwanego przez niemców. Tragicznym momentem jest egzekucja pięciu robotników za sabotaż na terenie fabryki Leonhardt. W drugiej części filmu reżyser i autor scenariusza Buczkowski stopniowo przechodzi do czasów uwolnienia Łodzi spod jarzma hitlerowskiego, aż do czasów aktualnych — do chwili, gdy robotnik polski oddycha wolnością. Głównym motywem obrazu jest przemysł łódzki. Nakręca film operator F. Petersille.

Kącik dla dzieci

Obłoczki

„Co, mamusiu, jest tam w górze,
gdzie obłoki białe płyną?
Kto dał każdej skrzydła chmurze?
Dokąd lecą i gdzie giną?".

„Tam syneczku jest swoboda,
ta najczystsza, nieskalana,
jaką może dać przyroda
w szatę prostą swą ubrana.

Patrz na chmurki lekkie, zwinne:
wiatr kołysze je i pieści,
suną dalej, biegną inne,
a z nich żadna nie szeleści.

Patrz, jak grzecznie się mijają,
jaki uśmiech mają złoty,
może szeptem coś tam rają,
może w wyższe chcą iść loty?".

„A ta wielka chmura, mamo?"
„Ta? — chce słońce im zasłonić,
biedne skryła czarną plamą,
zaraz łezki zaczną ronić.

O, już płaczą! To z żałości
za słoneczka promieniami.
Szkoda przeszłych chwil radości,
zalewają się więc łzami.

Lecz już wietrzyk pędzi żwawo
chmurę schwycił jak szalony,
rzucił naprzód w lewo, w prawo,
i w dalekie poniósł strony.

A słoneczko już się śmieje,
i już łezki chmur znikają,
całe niebo wnet jaśnieje
a obłoczki znów igrają".

„Powiedz mamo, czy to wszędzie,
smutek krótki, szczęścia wiele
czy w mym życiu też tak będzie,
czy los chmurek tych podzielę?".

„Nie wiem, synu. Wiem zaś tyle,
że z obłoczków tych na niebie
każdy pędzi o swej sile,
nie spychają z drogi siebie.

Gdyby ludzie tacy byli
Słońce łzy by wysuszyło,
jak obłoczki te by żyli,
cicho, pięknie, zgodnie, miło!".

Z. Fabisiak.

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.
Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.